

o. dr Michał Legan OSPPE

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Autoreferat

Urodziłem się 24 lipca 1979 roku w Zielonej Górze. Tam ukończyłem szkołę podstawową, a następnie Katolickie Liceum Ogólnokształcące o profilu humanistycznym. Egzamin maturalny złożyłem w 1998 roku.

W latach 1998 – 2003 odbyłem studia na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego – kierunek Filmoznawstwo. Obroniłem pracę magisterską pod kierunkiem prof. Grażyny Stachówny (tytuł pracy: *Misterium tremendum, misterium fascinatum. Bohaterowie w poszukiwaniu sacrum w filmach „Andriej Rublow” Andrieja Tarkowskiego, „Dziennik wiejskiego proboszcza” Roberta Bressona i „Uczta Babette” Gabriela Axela*). W okresie studenckim byłem silnie zaangażowany w prace Duszpasterstwa Akademickiego przy Kolegiacie św. Anny w Krakowie, dwukrotnie wybrany zostałem prezesem stowarzyszenia studenckiego o charakterze samopomocowym i charytatywnym Bratnia Pomoc Akademicka Św. Jana z Kęt. W stowarzyszeniu tym angażowałem się w przygotowanie wielu wydarzeń o charakterze naukowym: konferencji, paneli dyskusyjnych, spotkań autorskich; byłem pomysłodawcą i twórcą Akademickiego Festiwalu Twórczości Chrześcijańskiej. Zostałem laureatem nagrody Marszałka województwa małopolskiego dla studentów szczególnie aktywnych edukacyjnie SAPERE AUSO.

W latach 1999 - 2004 odbyłem studia magisterskie na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Prace magisterską *Rola obrazu w przekazie treści religijnych. Studium filmoznawczo-pastoralne* napisałem pod kierunkiem świętej pamięci ks. prof. Andrzeja Baczyńskiego, który zainspirował mnie do ukończenia także studiów na Podyplomowym Studium Dziennikarskim PAT. Moja praca magisterska została wyróżniona i uznana za licencjacką. W czasie studiów współpracowałem z ks. prof. Baczyńskim w Redakcji Programów Katolickich TVP Kraków, zarówno przy powstawaniu cotygodniowego programu

tej redakcji jak i przy transmisjach Mszy św. – do dzisiaj podejmuję regularnie obowiązki wydawcy Mszy św. dla TVP i TVP Polonia.

W 2004 roku wstąpiłem do nowicjatu Zakonu św. Pawła i Pustelnika, w 2005 złożyłem pierwsze śluby zakonne, w 2009 śluby wieczyste. Podczas rocznego diakonatu pracowałem jako katecheta w Zespole Szkół Technicznych we Włodawie. Studia licencjackie i doktorskie podjąłem podczas formacji w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Paulinów na Skałce w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymałem w roku 2010. Przez dwa pierwsze lata kapłaństwa mieszkałem i pracowałem w paulińskiej parafii Prima Porta w Rzymie. Od października 2012 roku mieszkam i pracuję duszpastersko na Jasnej Górze w Częstochowie. Przez cztery lata byłem dyrektorem Jasnogórskiego Instytutu Maryjnego i Jasnogórskiej Biblioteki Maryjnej.

Jestem duszpasterzem, rekolekcjonistą, vlogerem: od 2011 roku autorem codziennego video-komentarza do Ewangelii „Kilka słów o Słowie” (do końca roku 2018 ok. 3 000 filmów, ok. 2 miliony wyświetleń, aktualnie ok. 5 000 wyświetleń dziennie). W 2015 roku Papież Franciszek mianował mnie Misjonarzem Miłosierdzia.

Doktorat z teologii pastoralnej na podstawie dysertacji p.t.: *Koncepcja teodramatu w myśli teologicznej Hansa Ursa von Balthasara i twórczości filmowej Andrieja Tarkowskiego* obroniłem w roku 2011 na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Promotorem był ks. prof. Andrzej Baczyński a recenzentami ks. prof. Andrzej Zwoliński i prof. Krzysztof Zanussi. Doktorat objęty był grantem Narodowego Centrum Nauki. Pracę naukowo-dydaktyczną na UPJPII rozpocząłem w roku 2012, od stycznia 2016 roku mam zaszczyt kontynuować dzieło mojego zmarłego mistrza ks. prof. A. Baczyńskiego (+ 1 XII 2015) jako p.o. kierownik Katedry Teologii Mediów UPJPII. Jestem pomysłodawcą i redaktorem naukowym corocznego *Colloquium z teologii mediów im. Ks. prof. Andrzeja Baczyńskiego*. Dotychczas odbyły się trzy edycje, związane z publikacją tomów zbiorowych:

- 1) *Bramy prawdy i wiary. Benedykt XVI o mediach;*
- 2) *Czarne lustro. Od wizji mediów do technologii przyszłości;*
- 3) *Zanussi – hagiograf* [tom w przygotowaniu].

Wykłady na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie prowadzę w języku polskim i angielskim (cztery semestry kursów dla studentów z programu Erasmus), wykłady konferencyjne prowadziłem w języku polskim, angielskim i włoskim.

W obszarze moich zainteresowań naukowych główne miejsce zajmuje teologia filmu, teologia mediów i teologia kultury.

Poniżej przedstawię moje osiągnięcia naukowe, ze szczególnym uwzględnieniem głównego osiągnięcia naukowego, a także osiągnięcia popularno-naukowe i działania popularyzujące naukę w następującej kolejności:

1. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe
2. Informacje o zatrudnieniu w jednostkach naukowych
3. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 III 2013
4. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych
5. Dorobek dydaktyczny
6. Osiągnięcia popularno-naukowe oraz działania popularyzujące naukę

1. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

29 IX 2011 – Stopień naukowy doktora nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej uzyskany na podstawie rozprawy pt. *Koncepcja teodramatu w myśli teologicznej Hansa Ursa von Balthasara i twórczości filmowej Andrieja Tarkowskiego*.

19 XII 2009 – Stopień naukowy (kanoniczny) licencjata teologii w zakresie teologii pastoralnej uzyskany na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (praca magisterska uznana za licencjacką).

25 VI 2004 – Tytuł zawodowy magistra teologii w zakresie teologii pastoralnej uzyskany na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

29 VI 2003 – Tytuł zawodowy magistra filmoznawstwa uzyskany na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Inne:

25 VI 2014 – Dyplom ukończenia Międzywydziałowych Podyplomowych Studiów Dziennikarskich na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

2. Informacje o zatrudnieniu w jednostkach naukowych

Od 2015 do dziś – adiunkt w Katedrze Teologii Mediów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie.

Od 2012 do 2015 – asystent w Katedrze Teologii Mediów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie

3. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z 14 III 2013

a) Tytuł osiągnięcia naukowego

Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie

b) Autor, tytuł publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy

Michał Legan,

Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie,

Rok wydania 2019,

Wydawnictwo Zakonu Paulinów *Paulinianum,*

ISBN 978-83-66050-37-2

Recenzenci wydawniczy:

Prof. dr hab. Mariola Marczak

Prof. dr hab. Adam Regiewicz

c) Omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników

Moja dysertacja pt. *Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie* to efekt pracy badawczej, polegającej na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy film zdolny jest unieść ciężar traktatu teologicznego. Teologia człowieka i horyzont intelektualno-duchowy filmów Krzysztofa Zanussiego okazały się być fascynującym źródłem inspiracji do poszukiwań z zakresu teologii pastoralnej.

Twórczość filmowa Krzysztofa Zanussiego, inspirowana problemem etycznym, pytaniem o źródło moralności i imperatywem moralnym, jest co do swoich wewnętrznych założeń i podstawowych rozwiązań filozoficzno-teologicznych tożsama z personalistyczną koncepcją Karola Wojtyły, obaj zgodziliby się bowiem, że „Transcendencja to drugie imię osoby”¹. O ile jednak udowadnianie wpływu książki *Osoba i czyn* Karola Wojtyły na twórczość Krzysztofa Zanussiego nie wydaje się być zagadnieniem interesującym, o tyle - oparte na studiach z zakresu teologii - odkrywanie źródeł owego porozumienia twórców stanowi naukową wartość.

Celem rozważań zawartych w mojej rozprawie jest odkrycie fundamentalnej inspiracji, łączącej myśl K. Wojtyły i K. Zanussiego, oraz sposobów wyrażania owej fundamentalnej inspiracji dwoma - jakże odległymi od siebie - językami: językiem filmu (Zanussi) i naukowej, teologicznej dysertacji (Wojtyła). W związku z tym zobowiązany byłem zadać sobie następujące pytania: Czy Krzysztof Zanussi jako twórca filmów inspirował się pracami z zakresu etyki i teologii Karola Wojtyły, w szczególności zaś tezami książki *Osoba i czyn*? Czy można mówić o zbieżności poglądów teologicznych K. Zanussiego i K. Wojtyły? Czy symultaniczne badanie dzieł obydwu twórców posłużyć może do pogłębienia wiedzy z zakresu teologicznych i etycznych/filozoficznych pytań o człowieka i naturę jego czynów? Czy można mówić o fundamentalnej zbieżności obydwu wizji: artystycznej wizji K. Zanussiego i teologiczno-filozoficznej wizji K. Wojtyły? Czy komparatystyka filmoznawczo-teologiczna jako narzędzie badawcze służy poznaniu tej fundamentalnej zbieżności? Wreszcie: czy język i gramatyka filmu są w stanie unieść całe spektrum problematyki, z naukową precyzją opisaną w (teologicznym) dziele naukowym?

¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 505.

K. Zanussi w swojej twórczości filmowej i K. Wojtyła w naukowej dysertacji opisują - każdy sobie właściwym językiem - tę samą, personalistyczną wizję człowieka i jego odpowiedzialności moralnej/moralności czynu. Jako autor książki *Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie* postawiłem sobie za cel nie tylko podjęcie odpowiedzialności za promocję dokonań teologiczno-filozoficznych i artystycznych dwóch postaci o światowej sławie i renomie w środowisku akademickim, ale także pogłębienie studiów nad ich wspólnym dziedzictwem - komparatystyczne poszukiwanie języka dialogu pomiędzy teologią/filozofią a działalnością artystyczną.

Komparatystyka z definicji stanowi narzędzie do odkrywania zupełnie nowych, dotychczas nieeksplorowanych obszarów badawczych. Punktem wyjścia staje się wykroczenie poza schemat badawczy i interpretacyjny w celu odkrycia zupełnie nowego strumienia myślowego. Znane są polskiej i zagranicznej humanistyce badania filmoznawcze nad twórczością Krzysztofa Zanussiego oraz badania filozoficzne i teologiczne (głównie w obszarach personalizmu i etyki) fundamentalnej pracy Karola Wojtyły *Osoba i czyn*. Przy założeniu, iż nie ma potrzeby udowadniania wpływu filozofii Wojtyły na światopogląd i twórczość Krzysztofa Zanussiego (wpływ ten przybiera – zdaje się - dużo szerszą, niż jedynie filozoficzna, formę), zadaniem badacza staje się nie tylko opisywanie intelektualnych powiązań, lecz raczej odkrywanie dużo szerszego kontekstu, nieświadomych, głębokich konotacji i - by tak rzec - analogii strukturalnych, będących fundamentem dla wpływów i zależności. Jest więc zadaniem badawczym odkrycie i opisanie wewnętrznego, ontologicznego "porozumienia" dwóch twórców, którzy nie wpływali na siebie, lecz czerpali - każdy w swojej dziedzinie - z tego samego źródła. Owo "źródło" badane jest przez pryzmat dwóch sposobów ekspresji myśli: tekst filmowy (twórczość K. Zanussiego) i pracę teoretyczną (*Osoba i czyn* K. Wojtyły). Projekt ten służyć ma właśnie eksploracji fundamentalnych, ontologicznych obszarów, wspólnych dla (pozornie tak odległych od siebie) fenomenów, jak zanussiańskie uniwersum filmowe i wojtyliański personalizm wypowiedziany językiem teologii.

Druga połowa XX wieku to dla polskiej humanistyki okres niezwykle ważnych pytań granicznych, spośród których szczególne miejsce zajmuje chrześcijańska wizja etyki - nie tyle inspirowała się ona zachodnią teologią, co raczej stanowiła fundamentalny wkład w europejskie wiodące prądy teologiczne. Dwóch luminarzy polskiej kultury i myśli filozoficznej – Karol Wojtyła i Krzysztof Zanussi - nie doczekało się jeszcze konfrontacji na polu teoretycznym, gdyż badania interdyscyplinarne i komparatystyczne na tym polu nie były podejmowane. Podjęcie refleksji symultanicznie eksplorującej źródła etyki osoby w działaniu (personalizm

wojtyliański) i „eksperyment etyczny” dokonujący się w filmach K. Zanussiego okazało się być pasjonującym wyzwaniem dla teologa – filmoznawcy, próbującego odnaleźć wyższy, metafizyczny porządek rzeczy, którego opis – w języku teologii i języku filmu – obecny jest w dziełach K. Wojtyły i K. Zanussiego.

Metoda zastosowana w moich rozważaniach przyniosła bardzo interesujące wyniki podczas pracy nad dysertacją o bliźniaczym tytule *Balthasar/Tarkowski. Teodramat w filmie*. Badanie tej samej wizji teologicznej, wyrażonej językiem filmu i językiem naukowego opisu, stało się przyczynkiem do pogłębienia teologicznego rozumienia teodramatu i rozszerzyło możliwości interpretacyjne dzieł A. Tarkowskiego. Tę samą metodę (komparatystyka na linii filozofia/teologia-film) wykorzystałem do badania twórczości K. Wojtyły i K. Zanussiego oraz ich personalistycznej wizji etycznej.

W 1969 roku dojrzały dwa arcydzieła polskiej humanistyki. Podczas gdy Zespół Filmowy TOR planował premierę *Struktury kryształu* Krzysztofa Zanussiego (fabularny debiut pełnometrażowy), Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie przygotowywało pierwsze wydanie nowej książki Karola Wojtyły pod tytułem *Osoba i czyn*. Obydwaj autorzy są już wtedy świetnie znani, a ich prace docierały już do szerokiej publiczności. Krzysztof Zanussi ma na koncie wiele dzieł amatorskich i studenckich oraz doskonałą, półgodzinną przypowieść filmową pod tytułem *Śmierć prowincjale* (1965). Karol Wojtyła - arcybiskup metropolita krakowski oraz profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – wydawał do tego czasu wiele ważnych artykułów naukowych z dziedziny etyki (w tym kilka zatytułowanych *Osoba i czyn*, np. 1966 oraz 1968), a przede wszystkim niezwykle ważne studium *Miłość i odpowiedzialność*². Jako że celem książki *Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie* jest

² „Autor swoje ujęcie problematyki seksualno-mażeńskiej określa jako personalistyczne. Wyraża się ono w normie personalistycznej, która głosi: "Osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość". Norma ta przeciwstawia się zasadzie użyteczności, nakazującej dążenie do maksimum przyjemności dla maksymalnej liczby ludzi. Zdaniem Autora nie przyjemność, lecz obiektywne dobro winno być celem dążeń i działań człowieka; dopiero jego realizacja może ubocznie sprawiać przyjemność. Osoba ludzka jest takim dobrem, którego moralnie nie godzi się używać, to znaczy traktować jako środek do osiągnięcia własnych, podmiotowych celów (w tym zwłaszcza przyjemności). Tak sformułowaną opozycję personalizmu wobec utylitaryzmu - i odpowiednio miłości wobec używania Autor stosuje do dziedziny seksualnej w jej różnych piętach i aspektach. Omawia kolejno: problematykę popędu, rozwój miłości oblubieńczej i jej charakterystykę psychologiczną i etyczną, zagadnienie czystości oraz rolę Boga-Stwórcy w miłości małżeńskiej. Choć stanowisko wyrażone w książce jest jasne, to Autor zastrzega się, że nie zamierza podawać gotowych recept ani drobiazgowych przepisów postępowania. Celem książki jest ukazanie podstawowej perspektywy chrześcijańskiego rozumienia miłości w ogóle, a zwłaszcza miłości oblubieńczej, które może pomóc w bardziej szczegółowych i konkretnych rozstrzygnięciach tych, którzy tę miłość w życiu starają się realizować". Za: M. Filipiak, *Bibliografia prac naukowych Karola Wojtyły*, <https://www.kul.pl/bibliografia-prac-naukowych,16112.html> [28 XII 2018].

udowodnienie wspólnoty myśli filozoficzno-etycznej Karola Wojtyły i Krzysztofa Zanussiego, zacząć się ona musiała w tym właśnie momencie, w 1969 roku, gdy obydwaj autorzy promulgują – zupełnie niezależnie - zbieżne wobec siebie manifesty personalistyczne. W swoistym preludium do *kina moralnego niepokoju* Zanussi tworzy obraz klasyczny, tak krystalicznie perfekcyjny w swojej formie, że pozostaje on na długo w pamięci widzów, ale także na stałe zapisuje się na kartach polskiej kinematografii. Podobną krystaliczność struktury i wywodu osiąga książka Wojtyły, stanowiąca intelektualne wyzwanie i inspirację dla filozofów i teologów aż po dzień dzisiejszy. Miałem nadzieję udowodnić dzięki komparatystycznej i bardzo autorskiej interpretacji dzieł tych dwóch wielkich twórców, że chrześcijańska wizja osoby jest - i może stać się w przyszłości – fundamentalną inspiracją dla artystów i ich najdonioślejszych dzieł.

Swoje rozważania oparte na poszukiwaniach „śladów” wojtylińskiego personalizmu w filmach Krzysztofa Zanussiego z natury rzeczy ograniczyć musiałem do pełnometrażowych dzieł fabularnych tego reżysera i scenarzysty, z wyłączeniem: 1) filmu zrealizowanego w systemie amerykańskim, w którym reżyser ma bardzo ograniczony wpływ na scenariusz i wiele kwestii realizacyjnych [*The Catamount Killing*, 1974]; 2) filmów biograficznych i autobiograficznych [*Z dalekiego kraju* (1981), *Życie za życie* (1990), *Cwał* (1995), *Brat naszego Boga* (1997)], jako że ich specyficzna natura wymaga osobnego studium; 3) filmu z gatunku komedii [*Serca na dłoni* (2008)] i filmu podejmującego autoretrospektywę twórczości reżysera [*Rewizyta* (2009)]. W ten sposób struktura książki oparta jest na dwudziestu rozdziałach opisujących dwadzieścia filmów Krzysztofa Zanussiego z analizą teologiczną i (w dużo mniejszym stopniu) filmoznawczą:

1. Struktura kryształu (1969)
2. Życie rodzinne (1970)
3. Iluminacja (1972)
4. Bilans kwartalny (1974)
5. Barwy ochronne (1976)
6. Spirala (1978)
7. Kontrakt (1980)
8. Constans (1980)
9. Imperatyw (1982)
10. Rok spokojnego słońca (1984)

11. Paradygmat, czyli potęga zła (1985)
12. Gdziekolwiek jest, jeśliś jest (1988)
13. Stan posiadania (1989)
14. Dotknięcie ręki (1992)
15. Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową (2000)
16. Suplement (2002)
17. Persona non grata (2005)
18. Czarne słońce (2007)
19. Obce ciało (2014)
20. Eter (2018)

4. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Poza rozprawą stanowiącą podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, po obronie pracy doktorskiej opublikowałem jedną monografię (*Balthasar/Tarkowski. Teodramat w filmie*, Częstochowa 2012), jedną książkę teologiczno–filmoznawczą, dziesięć recenzowanych artykułów naukowych w publikacjach zbiorowych, pięć recenzowanych artykułów naukowych w czasopiśmie naukowych, trzy artykuły naukowe w językach obcych, byłem redaktorem i współredaktorem naukowym sześciu książek, przeprowadziłem około 20 recenzji artykułów naukowych i jedną recenzję książki naukowej.

Jestem członkiem dwóch towarzystw naukowych:

Polskie Towarzystwo Teologiczne, sekcja teologii pastoralnej,

Polskie Towarzystwo Badań nad Filmem i Mediami.

Jestem członkiem Stowarzyszenia SIGNIS [katolickie stowarzyszenie, uznane przez Stolicę Apostolską, zrzeszające specjalistów od mediów, w tym radia, telewizji, kina, edukacji medialnej i Internetu].

Dwukrotnie byłem członkiem Jury Międzynarodowych Festiwalu Filmowych:

1. Jury Ekumeniczne – Warszawski Festiwal Filmowy 2015,
2. Jury Międzyreligijne – Teheran, Fajr Film Festival 2017.

Organizowałem konferencje naukowe, wystąpiłem na ponad 20 konferencjach naukowych, promowałem 35 prac magisterskich i licencjackich, opublikowałem sześć książek i ponad 40 artykułów popularyzatorskich.

Moje osiągnięcia naukowo-badawcze omówię w trzech grupach, zgodnie z prowadzonymi przeze mnie badaniami:

- a) Teologiczna interpretacja dzieła filmowego
- b) Teologia mediów w dokumentach Kościoła
- c) Mariologia i zagadnienia jasnogórskie w perspektywie filmoznawczo-pastoralnej.

- a) Teologiczna interpretacja dzieła filmowego

Najważniejsze artykuły naukowe po doktoracie poświęciłem poszukiwaniu sacrum w filmie i teologicznej interpretacji dzieła filmowego. W moim przekonaniu teologia to nauka, którą cechuje niezwykła wprost wewnętrzna zwartość i spójność, oraz pewne zewnętrzne piękno, dostrzegalne tylko dla tych, którzy rzeczywiście pragną je odnaleźć. Nauka ta z samej swojej natury wyjaśniać ma rzeczy niemożliwe do wyjaśnienia i odkrywać to, co niemożliwe jest do odkrycia, a jednak czyni to z żelazną logiką i według nienaruszalnych reguł naukowej precyzji. Choć nie jest – wbrew powszechnemu mniemaniu – nauką o Bogu, bo przecież jedynie opisuje to, co Bóg zechciał o sobie objawić, to jednak potrafi z tej pierwotnej zasady – zasady opisywania kontaktów Boga z człowiekiem – uczynić nową syntezę i w taki sposób nazywać rzeczy, by już samo ich istnienie stało się dowodem pewnych prawd.

Do dziś dla bardzo wielu zaskoczeniem jest, iż nie ma takiego obszaru ludzkiej egzystencji, a zatem i takiego obszaru działań naukowych czy artystycznych, który wykraczałby poza granice zainteresowań teologii jako nauki, zarówno w jej spekulatywnym jak i w pragmatycznym wymiarze. Wszelkie przejawy działalności człowieka, który ostatecznie powołany został do tworzenia, nie tylko domagają się teologicznego komentarza, ale także – a właściwie przede wszystkim – inspirują teologię w jej wewnętrznej dynamice i ją „przenoszą” w nowe pola aktywności. Można by zbudować twierdzenie, iż teologia rozszerza się wraz z rozszerzaniem się granic ludzkiej percepcji a jednocześnie – symultanicznie – pogłębia się wraz

z pogłębieniem się ludzkiej refleksji i ludzkich trosk. Wobec powyższego niezwykle istotne wydaje się pewne zastrzeżenie, dla którego inspiracją stały się dzieła genialnego szwajcarskiego teologa XX wieku – Hansa Ursa von Balthasara: Teologia z całym swoim „racjonalizmem” (nie dla wszystkich jednak dostrzegalnym) domaga się nowych - a jakże przecież odwiecznych – odniesień. Chodzi tu o odniesienia do estetyki i jej kategorii, co stanowi próbę uchronienia teologii przed zbyt ostro rysującymi się w jej łonie tendencjami racjonalistycznymi. Nie może to oczywiście oznaczać popadania w irracjonalizm, lecz raczej opowiedzenie się po stronie niezgłębionego misterium Boga objawionego w Chrystusie.

Teologiczne możliwości kina

Zadaniem, które postawiłem sobie w pracy naukowej jest zbadanie teologicznych możliwości kina, a więc stwierdzenie, czy specyficzny, zastrzeżony dla kina język może unieść formułę teologicznego traktatu: „Kino, podobnie jak inne sztuki, ma własną osobowość poetycką, własne posłannictwo i swój los. Kino narodziło się dla wyrażenia odrębnej specyficznej dziedziny życia – tej części świata, która do chwili jego narodzin nie była uświadamiana i nie mogła być wyrażona za pośrednictwem sztuki. Poszczególne rodzaje twórczości artystycznej powstają zawsze w wyniku potrzeb duchowych i pełnią specjalną rolę, związaną z wyrażeniem zasadniczych problemów swojego czasu”³.

Zadanie zbadania języka filmu pod kątem jego możliwości teologicznych dokonuje się w moich pracach na podstawie bardzo konkretnego testu, który nazwać by można porównawczym. Na podstawie konkretnego dzieła sztuki filmowej, które na etapie wstępnej analizy uznaję za religijne, próbuję zbadać jego rzeczywisty horyzont duchowy i teologiczny. Wnioski są następujące: człowiek nieustannie czerpie ze skarbcza chrześcijaństwa, nawet jeśli sam nie jest skłonny się do tego przyznać: „Żyjemy w świecie, który jest nazywany postchrześcijańskim. Jednak artyści, którzy uważają się za wyzwolonych z chrześcijaństwa, wykorzystują chrześcijaństwo jako wspólny magazyn obrazów. Obrazy te zapewniają sukces, przede wszystkim dlatego, że są jeszcze chrześcijanie, że obrazy te trwają w naszej wspólnej pamięci, ale także dlatego, iż odpowiadają one nieokreślonymu pragnieniu, jakie wyraża się w wielkiej nostalgii kina”⁴. Tymczasem w przestrzeni kulturowej naszego świata istnieją

³A. Tarkowski, *Posłannictwo i los*, tł. S. Kuśmierczyk, „Film na Świecie” nr 3-4, 1989, s. 38.

⁴O. Clement, *Kilka uwag na temat kina i chrześcijaństwa*, tł. H. Paprocki, „Kwartalnik Filmowy” nr 45, 2004, s. 38.

prawdziwe arcydzieła sztuki religijnej, głęboko osadzone w doświadczeniu chrześcijańskim, w chrześcijańskiej wizji świata i udzielające chrześcijańskiej odpowiedzi na dramaty ludzkości.

Dzieła te mają - także nierzadko - walor prawdziwego teologicznego traktatu, wpisującego się głęboko w tradycję naukową, a nawet eklezjalną. Na ten temat opublikowałem trzy artykuły w języku polskim:

Film jako misterium teodramatyczne. Polemika z H.U. von Balthasarem, [w:] *Teologia i film. Perspektywy badawcze*, red. B. Wiczorek, Warszawa 2017, s. 51-70;

Obraz jako traktat teologiczny [w:] „Theofos. Czasopismo teologiczno-filozoficzne” 2016, s. 226-238;

Film jako ikona [w:] „Symposium – półrocznik teologiczny” 2016, s. 111-122.

Postacie mesjańskie w kinie

W tym obszarze badań znajdują się także szczególnie cenione przeze mnie artykuły omawiające dzieła filmowe o bardzo szczególnej naturze chrześcijańskiej, odwołujące się bowiem do postaci mesjańskiej jako centralnej postaci naszej kultury i centralnej postaci dla horyzontu metafizycznego w dziele filmowym. To ważne zagadnienie poruszam w angielskojęzycznym artykule

Will Smith's messianic trilogy: The Pursuit of Happyness, I Am Legend, Seven Pounds [w:] *Cinematic transformations of the Gospel*: Uniwersytet Opolski - Wydział teologiczny 2013, s. 161-171.

Andriej Tarkowski

Spośród twórców filmowych, ujawniających zdolność podejmowania tych – najtrudniejszych przecież i najistotniejszych – tematów religijnych/teologicznych, pierwsze miejsce zajmuje bezspornie właśnie Andriej Tarkowski, geniusz kina duchowego: „Twórczość Tarkowskiego jest do głębi chrześcijańska. Jego filmy są pisaniem Księgi, a że jest to Księga pisana przez Rosjanina, składa się nie ze słów, a z obrazów. Jego filmy są jakby ikonami. Tarkowski potrafi ujawnić w obrazie filmowym obecny w otaczającej nas rzeczywistości pierwiastek boski. Ikona to obraz objawiający Boga, to odwołująca się do wrażliwości duszy proteza pozwalająca poprzez elementy widzialne dotrzeć do niewidzialnych: okno w nadprzyrodzoność. Podobny do snu stan trwania na granicy obu bytów”⁵. Jest to twórca

⁵S. Kuśmierczyk, *Kraina Tarkowskiego*, „Kino” nr 7, 1992, s. 26.

uznawany słusznie za jednego z największych mistrzów kina, reprezentanta przekonania, iż X muza stanowi ukoronowanie wszystkich ludzkich wysiłków artystycznych, dzięki połączeniu ludzkiego geniuszu z możliwościami technicznymi torując artyście drogę do rzeźbienia w czasie. Artysta ten nie lęka się postawy bezkompromisowego badacza, a nawet kogoś, kto walczy ze wszystkimi potęgami w sprawie człowieka: „Tarkowski w jednym kameralnym filmie rzucił trzy wyzwania: Bogu, ludziom i kinu. Pierwsze wyzwanie jest metafizyczne i dotyczy sensu wszechrzeczy; drugie wyzwanie dotyczy przestrzeni duchowej i harmonii człowieka; trzecie wyzwanie usiłuje udowodnić, że kino jest czymś więcej niż obrazkową historią, że filmowiec może być Pascalem ekranu”⁶. Pozwala sobie jednak w tej walce na zachowanie głębokiej poetyckości, nie tracąc w ogniu najbardziej fundamentalnych pytań nic ze swojej nadzwyczajnej wrażliwości. Mówi on o swojej dziedzinie: „film, a raczej sztuka, to nie tylko profesja. To właściwość naszej duszy, naszego odczuwania i widzenia świata (...) Artysta – mocą swej naturalnej wrażliwości – najgłębiej odczuwa swą epokę i najpełniej ją odzwierciedla (...). Po latach rozwoju kino osiągnęło możliwość i prawo do formowania i wyrażania opinii o duchowej sytuacji człowieka. Kino, operując właściwymi sobie środkami, jest w stanie wydawać dzieła dorównujące powieściom Tołstoja czy Dostojewskiego”⁷.

Dlatego także po zakończeniu badań związanych z dysertacją doktorską kontynuowałem namysł nad twórczością tego mistrza teologii kina. Wymienić tu trzeba dwa artykuły opublikowane na Uniwersytecie Państwowym we Włodzimierzu, w języku rosyjskim, w tomach pod redakcją najwybitniejszych znawców twórczości A. Tarkowskiego:

Misterium tremendum i misterium fascinatum w filmie Andriej Rublow [w:] Świeca - 2010: Uniwersytet Państwowy we Włodzimierzu 2010, s. 175-187;

Teologia dramatu w filmach Andrieja Tarkowskiego [w:] Świeca - 2013: Uniwersytet Państwowy we Włodzimierzu 2013, s. 384-397.

Krzysztof Kieślowski

Kolejnym twórcą, którego filmy bardzo inspirują do rozważań teologicznych jest Krzysztof Kieślowski. Chrześcijański wymiar jego pytań szczególnie istotny wydaje się wobec deklarowanego agnostycyzmu tego twórcy, który jednocześnie miał w sobie genialne przecucie Tajemnicy oraz utajoną tęsknotę za utraconą wiarą. Tematykę tą omawia dzieło

⁶ A. Ledóchowski, *Ofiara*, „Film” nr 28, 1986, s.21.

⁷ E. Pawlak, *Spotkanie z Andriejem Tarkowskim*, „Kultura” nr 52/53, 1979, s.17.

zbiorowe, które współredagowałem wraz z ks. prof. Markiem Lisem: *Kieślowski czyta Dekalog*: Uniwersytet Opolski - Wydział Teologiczny 2014; sam zaś poruszam te zagadnienia szczególnie w dwóch artykułach:

Czerwony – ostatni film o Bogu (Starego Testamentu). Rzecz o patrzeniu zbawiającym [w:] *Światłem i cieniem wydobywał prawdę o człowieku. W 20 rocznicę śmierci Krzysztofa Kieślowskiego*: WSD Franciszkanów 2016, s. 69-78;

Sens dosłowny, moralny i mistyczny w Dekalogu, dwa [w:] *Kieślowski czyta Dekalog*: Uniwersytet Opolski - Wydział teologiczny 2014, s. 17-28.

Krzysztof Zanussi

Badanie twórczości teologicznej Krzysztofa Zanussiego rozpocząłem od możliwości asystowania reżyserowi na planie filmu *Suplement*. Zanussi to ostatni religijny twórca wyjęty z kina minionych dekad. Wciąż interesuje go duchowość w rozumieniu chrześcijańskim. Wybitny reżyser od początku swej twórczości porusza kwestie i dylematy istotne dla chrześcijańskiego oglądu świata. Czerpiąc z dwuznacznie zatytułowanej książki ks. prof. Marka Lisa *Krzysztof Zanussi. Przewodnik teologiczny* można powiedzieć, że „Krzysztof Zanussi od pół wieku – gdy w Polsce tematyka religijna rzadko bywała obecna na ekranach – niejako w imieniu teologów (kaznodziejów, katechetów, spowiedników), w ciemnych salach kin przypomina widzom, że – jak w *Iluminacji* – trzeba spojrzeć w górę, że życie człowieka nie spełnia się w pogoni za sukcesem”⁸. Krzysztof Zanussi mówi: „W nas wszystkich tkwi pragnienie, by żyć w jednym, koherentnym porządku, a nie pogodzić się z myślą, że to samo zjawisko jest i zwykłe, i nadprzyrodzone. Zaprzeczenie porządkowi nadprzyrodzonemu jest samoograniczeniem, wykastrowaniem, zubożeniem człowieka. Nasza cywilizacja chce sobie na to pozwolić. Niepotrzebnie, bo nie wyjdzie na tym dobrze”.

Krzysztof Zanussi - uważany dość powszechnie za chrześcijańskiego autora filmowego - jest niewątpliwie osobowością nadzwyczaj twórczą. Jego filmy są kojarzone z określonymi cechami stylistycznymi, takimi jak intelektualny dyskurs prowadzony za pośrednictwem obrazu filmowego, stałe zainteresowanie problematyką etyczną i metafizyczną, dychotomiczne układy widoczne zwłaszcza w ukazywaniu postaci w parach przeciwstawnych bohaterów, wreszcie posługiwanie się formą platońskiego czy jak sam to określił – perypatetyckiego dialogu. Jak na artystę przystało miał intuicję, która w połączeniu z racjonalizmem przynosiła

⁸ M. Lis, *Krzysztof Zanussi. Przewodnik teologiczny*, Opole 2015, s. 117.

światne rezultaty w postaci dzieł nowatorskich pod względem estetycznym oraz inspirujących intelektualnie. Zanussi budował wczesne filmy, opierając się na prezentacji wybranych luźnych epizodów, a poprzez nie – bohaterów oraz relacji między nimi. Kreując sferę metafizyczną, posługiwał się obrazowym symbolem. Kino autorskie Zanussiego wiąże się bardziej ze strukturą filmu artystycznego skupionego na doświadczeniach i życiu wewnętrznym bohatera niż na zdarzeniach oraz, że postać wraz z całą architekturą filmu staje się uprzywilejowanym narzędziem autorskiego przekazu. Sztuka (w tym filmowa) - jego zdaniem – powinna być zarówno domeną ducha, jak i sferą duchowego doznania świata. Zza tego niepokoju wyłania się wiara w istnienie prawdy, która pozostaje w perspektywie dążenia. Stanowi ona wymagający horyzont, determinujący postawę twórczą artysty oraz charakter podejmowanych działań. Mówi: „Wiara w człowieka jest humanistyczna, a to jest mi obce. Nie lubię humanizmu - jestem teistą, uważam, że trzeba się odnieść do innego bytu, który mnie przerasta, bo wtedy jest się pokorniejszym. Ja przeżywam nędzę człowieka, więc nie chcę go gloryfikować. Aczkolwiek widzę i przyznaję człowiekowi niebywałą zdolność odradzania się. Nie ma nikogo, kto by tak upadł, żeby nie mógł się już podnieść [...] ja człowieka się boję, bo boję się też siebie. Tak, w siebie nie wierzę przede wszystkim, bo jako zwierzę człowiek jest zdolny do potwornych zbrodni - zawsze tak było i będzie. I muszę cały czas uważać”.

Ważnym źródłem inspiracji intelektualnej była dla reżysera filozofia Pascala, o czym wielokrotnie wspominał, ale jeszcze głębsze wydają się kartezjańskie podstawy ekranowych refleksji Zanussiego. Obaj filozofowie myślowo inspirowali chrześcijański personalizm XX w. Szczególnie znacząca okazała się teoria afektów Descartesa, jak również racjonalizm powiązany ze sceptycyzmem jako podstawa jego metody. Dla Zanussiego te dwa elementy myślowej analizy wydają się równie rudymenarne: wątpić i sprawdzać racjonalnie. Reżyser wykorzystuje teorię poznania Kartezjusza oraz jego metafizykę, akcentując rolę wolnej, choć ograniczanej (co powtarza wielokrotnie poprzez struktury narracyjne swoich filmów) woli. Różni się w tym od francuskiego myśliciela, ponieważ podobnie jak ulubiony przez niego Blaise Pascal, łączy sceptycyzm z aksjologią. Odmienne jednak niż Pascal - nie odrzuca rozumu całkowicie, ale też inaczej niż Descartes - nie absolutyzuje jego możliwości. Wyznacza natomiast granice zdolności poznawczych, które jednak wciąż stara się przesuwac, bowiem ideé fixe Zanussiego jest racjonalne poznanie sfery irracjonalnej. Jak wytrawny scholastyk, chciałby rozum zaprzac do zbadania transcendencji. Zdając sobie sprawę z niewykonalności tego zadania przejmuje od Pascala obecny w jego element niepewności „losu”, „przypadku”, „zakładu”. Jego bohaterowie nie są dogmatykami, tylko czasem są wiernymi wyznawcami, ale

często ich losy pokazują zasadność owego zakładu, ponieważ odrzucenie Boga przynosi fiasko, załamanie życiowego bilansu u jego kresu. Nie jest przypadkiem, że w różnorodny sposób obecna emocjonalność filmów Zanussiego współbrzmi z Pascalowskim „porządkiem serca”, który oznacza przecież mistyczne, a więc uczuciowe poznanie, „właściwą człowiekowi zdolność poznawania rzeczy nadprzyrodzonych”. Nie jest ona wyraźnie afirmowana w filmach Zanussiego, ale istnieje jako widoczna w perspektywie dążenia, aczkolwiek na ogół nieosiągalna dla bohaterów filmowych, alternatywa.

Zestawienie „Struktury kryształu”, „Iluminacji” i np. „Twarzą w twarz” z „Barwami ochronnymi”, „Constanssem”, „Imperatywem” pozwala na wyodrębnienie wspólnej cechy tych obrazów filmowych. Obok odniesień metafizycznych i problematyki moralnej jest nią wierność rzeczywistości. Jego twórczość pozostaje dziełem w rozwoju, otwartym, podobnie jak większość jego filmów. Reżyser wciąż podejmuje nowe wyzwania, jest autorem nieustającym w poszukiwaniach, niespokojnym, którego określają dwa aspekty współistniejące w nim (jak cielesność i duchowość wyrażone przez ulubioną przez niego metaforę wstęgi Moebiusa) - niepokój i tęsknota. Kino Zanussiego bywa religijnie zaangażowane, często staje się wyrazem religijnych poszukiwań, ale jest przede wszystkim manifestacją metafizycznego niepokoju i religijnej tęsknoty do Najwyższego Dobra. Egzystencjalny dramat zanussiańskiego bohatera jest dramatem wolności, która nierzadko przysparza człowiekowi cierpienie i prowadzi do kłopotliwych sytuacji. Bohater nie ustaje jednak w staraniach, by tę wolność w sposób świadomy zagospodarować, tak, by prowadziła go do celu znajdującego się poza horyzontem ludzkiego poznania i na granicy ludzkiego doświadczenia.

Twórczość Krzysztofa Zanussiego jest centralnym tematem mojej dysertacji *Wojtyła/Zanussi. „Osoba i czyn” w filmie*, była jednak także inspiracją dla tomu pod moją redakcją naukową: *Cierpienie i nadzieja w twórczości filmowej Krzysztofa Zanussiego. Tom jubileuszowy w 75. rocznicę urodzin i 45. rocznicę debiutu*: Wydawnictwo Naukowe UPJPII 2015; a także dwóch innych artykułów naukowych:

Krzysztof Zanussi: dzieło i (S)twórca, [w:] *Człowiek w obliczu wielkich pytań. Kino Krzysztofa Zanussiego*, Wrocław 2018, s. 109-118;

Cierpienie i nadzieja w Obcym ciele: dychotomiczny świat Krzysztofa Zanussiego. Studium filmoznawczo-teologiczne [w:] *Cierpienie i nadzieja w twórczości filmowej Krzysztofa Zanussiego. Tom jubileuszowy w 75. rocznicę urodzin i 45. rocznicę debiutu*: Wydawnictwo Naukowe UPJPII 2015, s. 357-374.

Miałem także możliwość wygłoszenia laudacji na cześć reżysera podczas uroczystości wręczenia mu statuetki „Człowiek pojednania i pokoju 2016”. Wyróżnienie od 2013 r. przyznawane jest osobom, które reprezentując różne środowiska, cieszą się szacunkiem ponad podziałami i kierują się szlachetnymi zasadami ogólnie akceptowanymi przez chrześcijan, Żydów i muzułmanów. W skład kapituły przyznającej tytuł, której przewodniczy abp Sławoj Leszek Głódź, wchodzi przedstawiciele różnych wyznań i religii.

Nieoczywista religijność kina

Poszukiwanie tematyki obracającej się wokół kina i teologii doprowadziło mnie do zainteresowania kinem ukrytej religijności, filmami stawiającymi pytania o człowieka i o Boga, nie zawsze dającymi gotowe odpowiedzi. Poszukiwania duchowości i religijności kina prowadzi czasami także do odkryć nieoczywistych, z pogranicza teologii i filozofii, czego obrazem mogą być dwa inne artykuły naukowe mojego autorstwa:

Kredowe koło i czarny kwadrat. O więzieniu, które sami sobie zakreślamy, [w:] Czarne lustro. Od wizji mediów do technologii przyszłości, red. M. Legan, Kraków 2017, s. 71-82;

Od Hamleta do Satyra. Namiętność na ekranie [w:] W drodze 1(461)2012, s. 47-66.

Kerygmaticzność kina dokumentalnego

Pojęciem kluczowym dla podejmowanej w książce ***Dekalog polski*** [Kraków 2016, (współautorstwo: Adam Regiewicz)] refleksji jest kerygmaticzność filmu. Greckie słowo kerygma oznacza „głoszenie, wezwanie, proklamację” i jest związane z doświadczeniem Kościoła pierwotnego. Po raz pierwszy mówi się o nim w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy św. Piotr po wyjściu z wieczernika w Jerozolimie ogłasza zebranim tam Żydom przybyłym na święto ustanowienia Prawa na Synaju Dobrą Nowinę, głosi kerygmat właśnie (Dz 2, 14–41). W Dziejach Apostolskich podkreśla się, że Piotr mówił z „mocą” (donośnym głosem), co wyraża istotę przepowiadania kerygmatu: zawsze afektywnego, silnie angażującego tego, który mówi, ale też niepozostawiającego odbiorcy w stanie obojętności. Jednocześnie zwraca się uwagę, że słuchający zdumiewali się i nie wiedzieli, co powiedzieć. Podstawą namysłu filozoficzno-teologicznego w *Dekalogu polskim* jest nie tyle kerygmat, ile kerygmaticzność, czyli pewnego rodzaju naznaczenie wypowiedzi artystycznej ewangelicznym przepowiadaniem, zawierającym elementy kerygmatu (obietnicą mesjańską, motywem cierpienia krzyża,

doświadczeniem zmartwychwstania i namaszczenia duchem Zmartwychwstałego). Trzeba zwrócić na to rozróżnienie uwagę, gdyż refleksja zawarta w książce *Dekalog polski* odnosi się do dokumentalnych obrazów filmowych, które nie są w swym założeniu religijne, nie operują też warstwą oglądową, która jednoznacznie wpisywałaby je do kręgu filmów teologicznych. Wręcz przeciwnie, założenie kina kerygmatycznego jako propozycji gatunkowej omówione jest w *Dekalogu polskim* na przykładzie tych polskich filmów, które bynajmniej nie deklarują religijnego przesłania, nie operują znakami sacrum na zasadzie bezpośredniego odniesienia czy przywołania, a jednak ich narracja, sposób prezentowania bohatera na ekranie, jego sytuacji egzystencjalnej, nosi znamiona kerygmatyczności. Ten ostatni sposób ukazywania sacrum na ekranie wydaje się najbardziej interesujący ze względu na przesłanie kerygmatu, który wzywa do odkrywania w Chrystusie sensu ludzkiej egzystencji. Prezentowanie historii zwykłych, codziennych czyni bardziej bliską i pojętą nieograniczoną umysłem ekonomię miłosierdzia Boga. Można by za Amédée Ayfre powiedzieć, że w propozycji kina kerygmatycznego chodzi o wydobycie głębi cudowności z rzeczywistości naznaczonej ciężarem materialności, i o to, że owa cudowność nadaje fizycznej materii szczególne znaczenie. Taka koncepcja zgodna jest wszakże z myślą Kościoła po Soborze Watykańskim II, który - widząc siłę oddziaływania w nowych środkach przekazu, w tym także w kinie - podkreśla, że język kerygmatu musi być językiem prostym, codziennym, zrozumiałym dla współczesnego człowieka. Wreszcie język ten musi być zanurzony w nurt życia, w rzeczywistość, w której żyje świat, bo chrześcijaństwo nie jest jakąś formą alienacji, ale dynamiczną rzeczywistością życia wiarą na co dzień.

Bliska posoborowemu spojrzeniu na rolę przekazu ewangelicznego jest postawa zwolenników interpretacjonizmu, dla których dostrzeżenie płaszczyzny kerygmatycznej zależy od intuicji odbioru, pewnego otwarcia się czytelnika czy widza na transcendencję. Trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że ktoś bez tej wewnętrznej otwartości może zupełnie nie dostrzec potencjału kerygmatycznego w oglądanych filmach, co nie znaczy, że go tam nie ma. Siła filmów kerygmatycznych nie leży w usuwaniu przeszkód, pokonywaniu piętujących się trudności, ale w dojrzewaniu bohaterów do przyjmowania sytuacji przerastających człowieka, dlatego kluczowa dla wyróżnienia i zrozumienia tego typu kina jest figura krzyża. Nie chodzi bynajmniej o bezpośrednie nawiązanie do męki Chrystusa, ale o taki rodzaj cierpienia, które jest „zgorzeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1 Kor 1, 23). Mówiąc inaczej, chodzi o takie doświadczenie śmierci, które niszczy wewnętrzne „ja”, sprzeciwiając się wszystkiemu temu, z czym człowiek wiąże nadzieję na samorealizację. To oczywiście może być śmierć fizyczna, choroba, jakiś uraz spowodowany wypadkiem, ale to także może być wydarzenie,

które „zabija” od wewnątrz, bo burzy spokój, zagraża osobowości, poniża; to może być publiczne upokorzenie, fałszywe oskarżenie, ale i gwałt, pobicie, kradzież itd. Krzyż – mówi Kościół – zostawia człowieka nagim wobec swojego życia. Mówi o tym List do Filipian, ukazując w Hymnie o kenozie sytuację Chrystusa jako tego, który z powodu krzyża schodzi na samo dno ludzkiej egzystencji (Flp 2, 6–11). W ten sam sposób krzyż odziera człowieka z iluzji, obnaża jego rzeczywistość, stawiając go w prawdzie.

Czy zatem kino kerygmaticzne można dostrzec w polskim filmie dokumentalnym? Podobnie jak w przypadku każdego gatunku kino kerygmaticzne łatwiej rozpoznać niż zdefiniować, trudno bowiem mówić tu o jakichś reprezentatywnych elementach wyznaczających zbiór reguł czy to syntaktycznych, czy semantycznych, choć niewątpliwie można uchwycić wspólną strukturę czy tematykę tychże filmów. Po pierwsze tematyka filmów kerygmaticznych, omawianych w *Dekalogu polskim*, jest zorientowana wokół problemów egzystencji. Osią fabuły staje się ludzka historia, z całym bagażem emocjonalno-psychologicznym człowieka. Twórcy omawianych obrazów starają się zainteresować widza konkretnymi, prostymi historiami, jakich wiele wokół, z za których wзира prawda o głębokich doświadczeniach egzystencjalnych, z którymi widz może się identyfikować na poziomie psychologicznym i emocjonalnym, ale też duchowym czy metafizycznym. Można mówić o abstrakcji czy uogólnieniu, takie kino niedalekie jest bowiem od metaforyzowania – choć jest to kino nasycone realnością, jej drobiazgami, szczątkami, które współtworzą obraz codzienności. Zdecydowanie bliżej tym filmom do stylu inkarnacji niż transcendencji. Widz może wszak pozostać na poziomie „ludzkiej historii” opowiedzianej przez kino. Wówczas opisane elementy kerygmaticzne będą stanowić punkt odniesienia dla humanistycznej głębi przekazu, dramatyzować przebieg wydarzeń, uwiarygodniać opowieść, czyniąc ją bardziej ludzką, mniej abstrakcyjną. Kino kerygmaticzne staje się w akcie odczytania, który można sytuować w kontekście personalnym, to znaczy zawsze aktualnym i osobistym. Odnosi się on do konkretnej sytuacji, w jakiej znajduje się człowiek otwarty na przyjęcie Dobrej Nowiny, a ta zostaje głoszona przez kino. To chyba najbardziej personalna i niewymierna definicja gatunkowa, a jednak ów podmiotowy warunek jego zaistnienia jest kluczowy dla zrozumienia kina kerygmaticznego.

Książka *Dekalog polski* zadaje pytania o możliwość odnalezienia odpowiedzi poprzez sztukę filmową na kwestie odnoszące się do tematyki religijnej i doświadczenia Boga. Podejmuje rozważania na temat wypracowywania przez popkulturę i religię wspólnego języka, zrozumiałego dla człowieka żyjącego w płynnej, medialnej nowoczesności oraz rozważa

sposoby kształtowania świadomego odbiorcy, który dokonywałby desakralizacji tego, co zostało odarte ze sfery sacrum. Tym samym proponuje także rozumienie kerygmatyczności jako sposobu czytania tekstu filmowego będącego wezwaniem do ewangelizacji. Ta zaś powinna być otwarta na różnorodne formy służące przekazaniu kerygmatu, także i te mówiące językiem kultury popularnej i posługujące się zmedializowanymi formami przekazu popkulturowego.

Pozostaje mieć zatem nadzieję, iż odkrycie teodramatycznego horyzontu filmów służyć będzie nie tylko rozwojowi filmoznawstwa (szczególnie w jego obszarze zadedykowanym filmowi religijnemu), lecz w głównej mierze królowej wszystkich nauk, teologii, która do niedawna nie bez racji nosiła przydomek „świętej”, jako że w całości poświęcona jest temu, co najważniejsze, odkryciu Boga Żywego w Jezusie Chrystusie, gdyż on jest odpowiedzią na wszystkie pytania człowieka.

b) Teologia mediów w dokumentach Kościoła

Teologia mediów zajmuje się refleksją teologiczną dotyczącą środków społecznego przekazu. Teologia jest nauką asystującą działalności Kościoła, przez wypełnianie następujących funkcji: zachowanie łączności z Tradycją, diagnozowanie stanu wiary, formułowanie wniosków i tworzenie materiałów do wdrażania w praktykę misyjno-ewangelizacyjną, prowadzenie dialogów specjalistycznych i interdyscyplinarnych. W ramach kompetencji medioznawczych realizuje następujące funkcje: dąży do pełnego ukazania istoty prawdy – priorytet prawdy jest istotny ze względu na to, że jest podłożem dobra indywidualnego i społecznego; tworzy w mentalności użytkowników przestrzeń dla upowszechniania wartości humanistycznych; podejmuje kwestie związane z tworzeniem wspólnot ludzkich z udziałem mediów, a także poza nimi. O teologii komunikacji, która jest refleksją w świetle Objawienia Bożego nad fenomenem ludzkiego komunikowania i nad kulturą, w takim zakresie, w jakim ma ona związek z komunikowaniem (a jest to związek istotny). Skupia się na teologicznym aspekcie powstawania, istnienia, funkcjonowania, a także wartości mediów. Media z kolei jak z nazwy wynika – są pośrednikami, czymś pomiędzy (greckie *metaxu*), a więc mają być pośredni, wymagają w swych analizach odwołania się do szerszych ram, które odnoszą się do procesu komunikacji. A ten obok akademicko-naukowego, empirycznego wymiaru, ma także wiele odniesień do interpersonalnego – wewnętrznego –

komunikowania, jako podstawy ludzkiej myśli, ale też i takiej jej formy jak modlitwa, refleksja religijna, teologiczna. A gdy myśl ulega obiektywizacji i staje się przedmiotem postrzeganym przez innych - poprzez znaki – staje się też elementem kultury i mediów, którymi jest obiektywizowana i przenoszona. Jako taka podlega także ocenie ze względu na wartości, które przedstawia i które niesie. Uporządkowanie tej problematyki to jedno z zadań teologii mediów. Zarysowane obszary badawcze jednoznacznie sytuują teologię środków społecznego przekazu jako naukę interdyscyplinarną, mającą istotny związek z różnymi dziedzinami teologii praktycznej, a więc katechetyką, teologią pastoralną, a także z teologią kultury oraz teologią sztuki. Niezwykle istotną kwestię stanowi zespół zagadnień odnoszących się do problematyki moralnej. Przedstawiony zarys problematyki badawczej, stanowiący o tożsamości teologii mediów, jednoznacznie potwierdza jej przynależność do nauk humanistycznych. Wobec zakwalifikowania nauk o mediach do grupy nauk społecznych konieczny wydaje się postulat równoczesnego zaliczenia nauk o mediach zarówno do nauk społecznych, jak i humanistycznych (podobnie rzecz się ma w przypadku politologii oraz historii); w obszarze badań teologii środków przekazu znajdują się bowiem również zagadnienia i kwestie społeczne. Teologia środków społecznego przekazu powinna zaś być zakwalifikowana jako subdyscyplina nauk o mediach. Moje rozważania na temat teologii mediów oraz dokumentów Kościoła na temat mediów zawarte są w czterech artykułach:

Obraz jako źródło ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania królestwa Bożego. Analiza na podstawie soborowego Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli Inter Mirifica [w:] *Inter mirifica. Dziedzictwo i perspektywy*: Wydawnictwo Naukowe UPJPII 2013, s. 179-195;

Oblicze Jezusa jako największy skarb Kościoła [w:] *O bogactwach Kościoła*: Wydawnictwo Salwator 2014, s. 177-196;

Benedykta XVI orędzie o pięknie, które jest dobrem i o ludzkości na rozdrożu [w:] *Bramy prawdy i wiary. Benedykt XVI o mediach*: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie 2016, s. 67-87;

Medioznawcze implikacje „Dokumentu z Aparecidy”, [w:] „Symposium – półrocznik teologiczny” nr 2(33)/ 2017, s. 11-23, ISSN 2543-5442

c) Mariologia i zagadnienia jasnogórskie w perspektywie filmoznawczej i pastoralnej

Obraz, którego rozumienia nie można zawęzić tylko do czysto rozrywkowej funkcji, stał się jedną z najbardziej znaczących funkcji współczesnej kultury⁹. Łączą się tym faktem rozległe problemy duchowe, już chociażby dlatego, że całemu życiu człowieka towarzyszy rozległy kontekst moralny. Obraz zaś wpływa na ów kontekst moralny o tyle silnie, o ile wpływa w sposób masowy¹⁰. Jak pisze Tadeusz Chrzanowski: „Sztuka religijna, która przeżyła bardzo głęboki kryzys w minionym stuleciu, w naszym bynajmniej z niego jeszcze nie wyszła. Nie przeczy temu fakt pojawienia się dzieł wybitnych. Są to bowiem z reguły dzieła odosobnione, które nie przechodzą w jakość uniwersalną. Sztuce religijnej naszych dni brak po prostu znamienia powszechności. Może zresztą nie jest to obecnie możliwe. Ponieważ jednak w modlitwach naszych wyznajemy wiarę w >>jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół<<, więc nie pozostaje nic innego, jak tylko zakładać pojawienie się sztuki, która służąc mu powinna być także jedna, święta, powszechna i apostołska. (...) Ikonografia chrześcijańska, której tylu uczonych poświęciło zarówno encyklopedyczne, jaki i szczegółowe badania, wynosząc ją często na piedestał ikonologii, ujawnia ogromne bogactwo przeobrażeń, które się w jej obrębie dokonywały w miarę upływu stuleci. (...) Czy da się ustalić jej podstawowe, trwałe zasady? Bardzo istotny jest fakt, że Kościół, traktując sztukę jako doskonałe narzędzie propagandy, równocześnie jej nie sakralizował w tym stopniu jak to czyniło prawosławie, ani też nie desakralizował wedle protestanckich recept. Katolickie *sacrum* przejawiało się nie w centralistycznym stanowieniu, ale w owej nieustannej przemienności oraz w tym, że dla sztuk pięknych otwierały się rozległe obszary: od wizerunku otoczonego czcią, poprzez wykład dogmatyczny czy moralny, aż po skrót myślowy – symbol”¹¹.

Na temat związków kina i religii z punktu widzenia filmoznawców napisano wiele w języku włoskim. Skupiono się głównie na aspekcie społecznego funkcjonowania mediów audiowizualnych. Podejmowali go również badacze francusko- i anglojęzyczni. Największym

⁹Por. F. Lambruschini, *Rola współczesnego widowiska w życiu moralnym chrześcijanina*, w: *Kościół a kultura masowa*, (red.) F. Adamski, Kraków 1984, ss. 41-55.

¹⁰Por. A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004, ss. 463-466.

¹¹T. Chrzanowski, *W poszukiwaniu nowej ikonografii*, w: N. Cieślińska (red.) *Sacrum i sztuka*, Kraków 1989, ss. 13-14.

autorytetem w tej kwestii jest Amédée Ayfre, teolog i badacz funkcjonowania religii w kinie – pionier w rozpatrywaniu tych zagadnień. Porusza się on często na granicy teologii filmu i filmoznawstwa, próbując doprowadzić do unii tej najszacowniejszej z dyscyplin i dyscypliny przeżywającej swoje powolne dojrzewanie. Jego refleksje skupiają się na zagadnieniu możliwości dostosowania medium filmowego do wyrażania świętości. Amédée Ayfre uważa, że najistotniejsze jest takie przywołanie świata wartości religijnych, by widz, bez względu na to, czy jest człowiekiem wierzącym czy też nie, został sprowokowany do uwierzenia przynajmniej na poziomie estetycznym. Zadaniem twórcy filmowego jest więc przełożenie na konkretne kategorie estetyczne (wizualne) czegoś, co ze swej natury jest duchowe, a więc nieuchwytnie (niewidzialne). Główną przeszkodą staje się fakt, iż „uniwersum *sacrum* nie może nigdy ukazać się w stanie czystym. Istnieje dla nas zawsze w sieci różnych kompleksów, rzeczywistości z wszystkich porządków, w jednej sytuacji, w jednym >>środkowisku<<. Nigdy nie może być ogarnięte inaczej, niż w tym środowisku, które w danym momencie nam je odsłania i zakrywa. Wniosek jest taki, że kino, tak jak wszystkie inne dziedziny sztuki, może przywołać świat religijny w jakimś konkretnym jego aspekcie: psychologicznym, historycznym, społecznym, wyobrażeniowym, >>cudownościowym<<, lecz wówczas musi uwzględnić to, jak w sztuce funkcjonuje psychologia, historia, wyobrażenie lub banalność dnia codziennego”¹².

Prawdziwa trudność, jaką napotyka badacz, polega na określeniu tych środków, które sugerują transcendentny wymiar pokazywanych rzeczywistości. Według Amédée Ayfre tu właśnie tkwi istota stosunku kina do *sacrum*. „Świat ludzkich wartości musi ulec deformacji, powiedzmy – stylizacji, jeśli chcemy uczynić widzialnym pozaludzkie aspekty i mocno podkreślić transcendencję”¹³. Jak mówi Mariola Marczak: „Wierność rzeczywistości jest niezbędna, szczególnie wtedy, gdy chcemy pokazać to, co leży poza jej granicami (...). Także przy tym sposobie postępowania istnieje dość poważne ryzyko, ryzyko nieporozumienia, ponieważ dostrzeżenie nadprzyrodzonego charakteru prezentowanego na ekranie świata wymaga czynnej i akceptującej postawy widza”¹⁴. Tę właśnie tematykę, szczególnie w wymiarze badań nad filmem maryjnym poruszam w dwóch artykułach:

¹²A. Ayfre, *Cinema et transcendence*, w: Mariola Marczak, *Poetyka filmu religijnego*, Kraków 2000, s.24.

¹³Ibidem, s.25

¹⁴M. Marczak, *Poetyka filmu religijnego*, Kraków 2000, s.26 – 27.

Maryja w aktualnej perspektywie filmoznawczej. Studium z teologii filmu [w:] Miłosierdzie Kościół Maryja: Wejdzmy na szczyt 2016, s. 97-118, ISBN 978-83-65461-25-4;

Fatima na ekranie. Studium teologiczno-filmoznawcze, [w:] „Salvatoris Mater. Kwartalnik Mariologiczny” nr. 1-4/2016, s. 286-297, ISSN 1507-1669

W 50 lat po Millenium chrztu Polski Jasna Góra powróciła do wielowiekowej tradycji dysput teologicznych na Sali Rycerskiej. Pragnęliśmy podjąć refleksję nad programem zawartym w Ślubach Jasnogórskich Prymasa Tysiąclecia. Przygotowywane przeze mnie wydarzenie nosiło tytuł RAPORT JASNOGÓRSKI 2016. Było to dziewięć debat naukowych zakończonych publikacją książkową, której byłem redaktorem: *Raport Jasnogórski 2016. 1050. rocznica Chrztu Polski, 50. rocznica Wielkiej Nowenny i Jasnogórskich Ślubów Narodu*, Warszawa 2018, red. M. Tabulski, M. Legan, ISBN 978-83-65198-33-4.

Dziewięcioletnia nowenna przed rokiem 1966 przygotowywała Kościół i Naród do odnowy moralnej i życia chrześcijańskiego. Dziewięciomiesięczna modlitwa i dysputa jasnogórska przygotowywała do przeżycia 1050 rocznicy chrztu, przez refleksję nad treściami poszczególnych ślubów jasnogórskich. Chcieliśmy także opowiedzieć te treści nowym językiem. Zastanawiać się nad ich aktualnością w życiu Polaków i w Kościele XXI wieku. Inspiracją dla nas były słowa św. Jana Pawła II: „Trzeba nam stale wracać do Ślubów Jasnogórskich, tak jak dawniejsze pokolenia wracały do ślubów Jana Kazimierza. Trzeba nam stale na nowo ponawiać rachunek sumienia z tych wszystkich zobowiązań, które w nich się zawierają. Są one podstawowe, dotyczą życia Narodu, budują się na prawie Bożym, które jest zarazem prawem wpisanym w ludzkie sumienie. Ludzie współcześni są szczególnie wrażliwi na godność osoby, na jej prawa. Ślubowanie jasnogórskie mieści w sobie także, rzecz można „polską kartę praw człowieka” (Castel Gandolfo, 26 sierpnia 1990). Debaty odbywały się przez dziewięć miesięcy (od września 2015 do maja 2016). Dyskutanci ze świata Kościoła, nauki i kultury, spotykali się na Jasnej Górze w obecności widowni i zaproszonych gości. Dyskusja była rejestrowana, a następnie udostępniana szerokiemu gronu odbiorców poprzez Internet, stacje radiowe i telewizyjne. Ksiądz Prymas Wyszyński pragnął, aby program Ślubów Jasnogórskich wszedł w codzienne życie Polaków. Dlatego treść Ślubów Jasnogórskich uczynił duszpasterskim programem na dziewięć lat tak zwanej Wielkiej Nowenny. Rozpoczął to 3 maja 1957 roku na Jasnej jako dziewięcioletnią modlitwę i pracę nad wypełnieniem Ślubów przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski. Miał to być czas obrony wiary w sercach ludzi

wobec nieustającej walki władz komunistycznych przeciwko Bogu i przeciwko Kościołowi. Każdy rok Wielkiej Nowenny rozpoczynał się w niedzielę po 3 maja ponowieniem Jasnogórskich Ślubów Narodu we wszystkich parafiach w Polsce. Niezależnie od tego ponowienia, w każdą rocznicę złożenia Ślubów – 26 sierpnia, były one odnawiane bardzo uroczysto na Jasnej Górze przez Prymasa Polski i Episkopat wraz z pielgrzymami. Zwyczaj ten został utrzymany, tak że do dziś 26 sierpnia jest dniem ponowienia Jasnogórskich Ślubów Narodu. Program Wielkiej Nowenny stał się kanwą dla dziewięciu debat w ramach przygotowanego przeze mnie Raportu Jasnogórskiego: Debata pierwsza pod hasłem: „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom”. Debata druga, temat: „Naród wierny łasce”. Debata trzecia: „Życie jest światłością ludzi”. Debata czwarta pod tytułem: „Małżeństwo – sakrament wielki w Kościele”. Debata piąta pod hasłem: „Rodzina Bogiem silna”. Debata szósta, hasło: „Młodzież wierna Chrystusowi”. Debata siódma, tytuł: „Abyście się społecznie miłowali”. Debata ósma pod hasłem: „Nowy człowiek w Chrystusie”. Debata dziewiąta poświęcona była czci Matki Najświętszej i przebiegała pod hasłem: „Weź w opiekę Naród cały”. Publikacja *Raport Jasnogórski 2016. 1050. rocznica Chrztu Polski, 50. rocznica Wielkiej Nowenny i Jasnogórskich Ślubów Narodu* jest zapisem dziewięciu debat na jasnogórskiej Sali Rycerskiej i dyskusji wokół projektu Raport Jasnogórski 2016.

5. Dorobek dydaktyczny

Pracę naukowo-dydaktyczną na UPJPII rozpocząłem w roku 2012, od stycznia 2016 roku jestem p.o. kierownikiem Katedry Teologii Mediów UPJPII. Poniżej przedstawiam wykaz prowadzonych przeze mnie wykładów w pełnym wymiarze godzin (30 godzin w semestrze):

1. An introduction to Film Criticism, **wykład w języku angielskim**, 2 semestry,
2. Visual communication, **wykład w języku angielskim**, 2 semestry,
3. Literatura religijna, wykład, 4 semestry,
4. Metodologia informacji i badań naukowych, wykład, 4 semestry,
5. Komunikowanie wizualne, wykład, 8 semestrów,
6. Teorie komunikowania masowego, wykład, 6 semestrów,
7. Źródła informacji dziennikarskiej, wykład, 4 semestry,
8. Teorie komunikowania masowego, wykład, 4 semestry,
9. Główne nurty kultury współczesnej, wykład, 4 semestry,

10. Krytyka filmowa, wykład, 4 semestry,
11. Technologie dokumentacji dziennikarskiej, ćwiczenia, 2 semestry,
12. Media i kultura, ćwiczenia, 8 semestrów,
13. Seminarium magisterskie, 8 semestrów,
14. Seminarium licencjackie, 8 semestrów,

W załączonym do niniejszego autoreferatu „Wykazie publikacji naukowych i innych osiągnięć naukowych” przedstawiłem listę promowanych przeze mnie trzydziestu pięciu prac magisterskich i licencjackich.

6. Osiągnięcia popularno-naukowe oraz działania popularyzujące naukę

Do osiągnięć popularyzujących teologię zaliczyć pragnę sześć książek o charakterze rekolekcyjnym (w tym jedna w języku włoskim):

1. *Przyjdzie dzień, kiedy będziesz miłował. Rekolekcje na każdy czas*, Kraków 2012, ISBN 978-83-7482-479-8
2. *Wszyscy będziemy Barabaszami. Rekolekcje na każdy czas*, Kraków 2013, ISBN 978-83-7482-518-5
3. *Szukaj Jego oblicza. O obrazach Boga niewidzialnego*, Kraków 2013, ISBN 978-83-7482-589-4
4. *Epicentrum Ewangelii. Mała książeczka o wielkiej miłości*, Kraków 2018, ISBN 978-83-66050-18-1
5. *Epicentro del Vangelo, Un piccolo libro della grande amore*, Kraków 2018, ISBN 978-83-66050-18-1 [**publikacja w języku włoskim**]

Opublikowałem ponad czterdzieści artykułów prasowych na temat teologii kina, większość w cyklu „W habicie do kina” zamieszczanym na łamach Tygodnika Katolickiego Niedziela. Prowadzę codzienny vlog „Kilka słów o Słowie” będący komentarzem do czytań mszalnych z dnia, opublikowałem w Internecie kilkanaście serii rekolekcji, prowadziłem serię audycji radiowych „Uczta dla oka – uczta dla ducha” (Radio Jasna Góra) oraz program telewizyjny „Wszystko co chcielibyście wiedzieć” w stacji Polsat Rodzina. Jestem wydawcą Mszy św. dla TVP i TVP Polonia. Prowadzę stronę ewangelizacyjną www.legan.eu – publikuję tu video-komentarze „Kilka słów o Słowie” a także artykuły internetowe.

